

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemleka 4, telef. 222, J. Karina, Niemleka 22, telef. 605 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ul. WILEŃSKA № 15.
Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej. Tel. 82. Czynna od 9-6 w.
Redaktor przyjmuje od 1-2 popoł.
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Księgarnia, Skład not i Wypożyczalnia książek Wacława MAKOWSKIEGO w Wilnie

ul. St. Jańska 11.

Księgarnia otrzymuje wszelkie nowości zaraz po wyjściu z druku. Wypożyczalnia książek zawsze zaopatrzona jest w najnowsze nowości beletrystyczne i inne.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

POSIADA wyłączne prawo przyjmowania ogłoszeń do jednodziówek teatralnych.

PRZYJMUJE różne ogłoszenia do autobusów.

Mechaniczne Warsztaty Stolarskie

Sp. Bud.-Przem.

Inżynierowie: St. Sęczykowski i J. Borek-Borecki przeniesione zostały z ul. Stefańskiej (dawniej firma „Powsięgłość i Praca”) do nowego specjalnie urządzonego lokalu na ulicy Zakretowa 3

Najnowsze urządzenia techniczne. Suszarnia parowa

I. Dział stolarszczyzny budowlanej

II. „ „ „ meblowej

I urządzeń według specjalnych projektów

Adres Biura: Mostowa 9/24, tel. 8-40

Adres Warsztatów: Zakretowa 3, tel. 8-58

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1. Tel. 82.

Pedania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

Za darmo otrzyma

„Kurjer Wileński”

ten, kto zjedna 6 prenumeratorów i wykaże się w Administracji kwitami na wpłacone sumy zjednanych prenumeratorów lub zapłaci prenumeratę za 6 prenumeratorów.

Czas uiścić prenumeratę!

Wszystkich dotychczasowych prenumeratorów prosimy o wpłacenie prenumeraty za miesiąc luty i wniesienie przedpłaty na miesiąc marzec.

Sejm i Rząd.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

180 posiedzenie Sejmu z. dn. 25 lutego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, zakończono się biciem w pulpity, a właściwie zostało przerwane na skutek obstrukcji lewicy, przeciwko usłownianom prawicy, zmajoryzowania klubów lewicy w komisjach. Prawicy nie dogadza obecna metoda obsadzania komisji.

Chciałaby ona komisje sejmowe opanować całkowicie i w tem duchu przeprowadziła na komisji regulaminowej wnioski, które na plenum Sejmu miał referować poseł Popiel (N.P.R.) jako przewodniczący komisji.

Kiedy nadszedł moment referowania wniosków, poseł Popiel nie można było odnaleźć i prawica zaproponowała, aby poseł Jaroszyński zreferował sprawę.

Wówczas lewica zaczęła trząść w pulpity i spowodowała przerwanie obrad.

Zwołany konwent seniorów do porozumienia nie doszedł i zdecydował przerwać posiedzenie.

Ze spraw bieżących na porządku obrad załatwiono w drugim czytaniu nowelę do ustawy o podatku dochodowym, przyczem pos. Moraczewski stwierdził, że podatek dochodowy winien dać 200 milionów złotych, a daje tylko 75 milionów, gdyż zamozni płatnicy w najrozmaitszy sposób uchylają się od płacenia podatku dochodowego.

Jedynie podatek od uposażeń służbowych płacony jest uczciwie i daje 25 milionów złotych.

Następnie rozpoczęto dyskusję nad projektem ustawy o mierniczych przysięgłych, opracowanej przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Komisja zastanawiała się nad tym projektem na 21 posiedzeniu.

Zarysowały się dwa poglądy: 1) za projektem rządowym, polegającym na tem, że na uzyskanie stanowiska mierniczego przysięgłego potrzeba ukończyć politechnikę, albo specjalną szkołę mierniczą.

Przy tem praktyka wyrównała by

różnicę kwalifikacji. 2) wypowiedział się wyłącznie za wyższym wykształceniem. Wice minister Oświaty p. Łopuszański stwierdził, że Niemcy mieli w 1918 roku 5,840 mierniczych, a Polska w stosunku do obszaru kraju powinna mieć 4,157, a ma ich teraz 1,000.

Polskę zaś czekają takie roboty, jak komasacje, serwituty i reforma rolna.

Minist. Ref. Roln. ustaliło, że już teraz trzeba 2000 mierników, dla tego ministerjum sądzi, że w tej chwili do szkół mierniczych należy przyjmować uczniów z 4 kl. wykształceniem.

Po przemówieniu ministra rolnictwa, przerwano dyskusję o mierniczych i przystąpiono do sprawy wydania posłów.

Odmówiono wydania posła Głębickiego, Moraczewskiego i 4 z PPS, oraz ks. Iłkwa bez żadnych sprzeciwów, przy tem za wydaniem Iłkwa głosował tylko sam referent Jaroszyński.

Natomiast duże poruszenie wywołała sprawa wydania posła Widucha (Okoniowiec). Z ramienia wicem. kom. poseł Putek (Wyzwolenie) wygłosił znakomitą mowę przeciwko wydaniu posła Widucha.

Po przemówieniu jeszcze ref. mniejszości, Sejm większością głosów odmówił wydania.

Potem nastąpiła obstrukcja i na tym posiedzenie zakończono.

Z Komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa wysłuchała dziś dalszego ciągu referatu posła Czetwertyńskiego (ZLN) o budżecie M-stwa Spraw Wojsk. Referat ten omawiający sprawę dotyczące wojsk technicznych taborów, sanitariatu, weterynaryjatu, szkolnictwa oraz częściowo przemysłu wojennego, nie został jeszcze przez referenta zakończony. Referat ten będzie kontynuowany na jutrzejszym rannem posiedzeniu, na którym ponadto komisja dokona przydziału referatów projektu ustawy o prowizorium budżetowym na marzec i kwiecień.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Sledztwo w sprawie zabójstwa Massaka.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi prowadził energiczne śledztwo w sprawie zamordowania robotnika Massaka przez rozwydrzonych członków Ligi Narodowej.

W najbliższych dniach ma być przesłany materiał do sądu.

Związek faszystów.

Członkowie zamkniętego przez władze klubu narodowego postanowili na specjalnej naradzie stworzyć nową partję polityczną pod nazwą „Związek czynnych nacjonalistów” z oddziałami w całym kraju.

Nowoutworzony klub wprowadza u siebie obowiązujący uniform — czarną koszulkę i czapkę.

Mrozy i śniegi.

20 i 21 lutego wypadł śnieg w północnej Łotwie. Temperatura spadła o 3o.

W Letgalii sroży się również ostra zima.

W okolicach Rjeżycy do Zilupe mrozy dosięgły 7o.

Estonja.

Prezydent lotewski Czakste w Tallinie.

23 b. m. o godz. 7-ej wiecz. po dejmował min. spr. zagr. Pusta obładem prezydenta lotewskiego Czakste.

Na obiad zjawili się prezydent estoński Jakson i bawiący w Tallinie generalny sekretarz Ligi Narodów — sir Eric Drummond.

O godz. 7 m. 40 odbyły się przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych manifestacje organizacji społecznych, korporacji studenckich i t. d.

Na balkon wyszli: prezydent estoński Jakson, sir Eric Drummond, prezydent Lotwy — Czakste, lotewski min. spr. zagr. Meierowicz, min. wojny — pułk. Bangerski, estoński min. spr. zagr. Pusta i inni.

Publiczność zebrana przed gmachem urzędzila dygnitarzom długotrwałe owacje.

Ulice miasta przez cały dzień przedstawiały mrowisko ludzkie.

Wystawy sklepów ozdobione są barwami lotewskimi i estońskimi.

Na balkonach i w oknach wystawione są portrety prezydentów Jaksona i Czakstego i ministrów obu państw.

Na domach miasta powiewają sztandary lotewskie i estońskie.

Erie Drummond w Tallinie.

Generalny sekretarz Ligi Narodów sir Drummond przybył do Tallinu 23 b. m. o godz. po poł. z Helsingforsu na statku.

W porcie oczekiwali go: minister

Teatr Polski

Występy
Karola ADWENTOWICZA

Dziś

„MANDARYN WU”

sztuka Vernona i Orena

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Jutro w piątek

przedstawienie dla Inteligencji

pracującej po cenach znalonych

„Sonata Kreutzera”

sztuka Savol'a i Noziera'a

z powieści L. Tolstoja.

W niedzielę o g. 4 pp.

przedstawienie dla młodzieży szkolnej

po cenach najniższych

Premjera

„PAN GELDHAJ”

komedia Al. Fredry.

spraw zagranicznych Pusta, minister spraw wewnętrznych Einbund, gen. Laidoner, poseł fiński Holski i inni.

Po przybyciu sir Drummond udał się do zamku wyszegrodzkiego, gdzie zamieszkał.

Uroczyste nabożeństwa.

24 b. m. odbyły się we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa z okazji 7-ej rocznicy niepodległości Estonji.

Z Rosji Sowieckiej.

Nowa ustawa agrarna w Białorusi sowieckiej.

MOSKWA. 25. II. (Pet.). „Cik” białoruski uchwalił wprowadzenie w życie z dniem 1 kwietnia na całym terytorjum białoruskiej republiki nowej ustawy agrarnej. Odtąd wszystkie inne ustawy agrarne tracą moc obowiązującą. Wzmiankowana ustawa będzie ogłoszona w językach polskim, rosyjskim, białoruskim i żydowskim.

Kandydat na posła japońskiego w Moskwie.

Według nadesłanych wiadomości z Tokio, upatrzone tam na stanowisko posła japońskiego w Moskwie obecnego w Warszawie — p. Sato.

Karachan protestuje.

Straż poselstwa amerykańskiego w Pekinie odbywa ćwiczenia na terytorjum, przylegającym do ambasady sowieckiej.

Przedstawiciel sowiecki w Chinach, Karachan, wysłał z tego powodu notę do korpusu dyplomatycznego, w której żąda przerwania ćwiczeń.

Powstańcy na Ukrainie.

Prasa sowiecka powtarza stale, że powstania na Ukrainie zostały zupełnie zlikwidowane.

Tymczasem okazuje się, że wiadomości bolszewickie są, delikatnie mówiąc, fałszywe.

W Moskwie otrzymano telegraficzną wiadomość, że w rejonie za-połoskim zlikwidowano bandę złożoną z 16 ludzi. Hersh bandy Golubiew został zabity.

Liwadja dla chłopów.

Po długich naradach postanowiono zamienić Liwadję na miejscowość kuracyjną.

Zbudowane zostaną sanatoria robotnicze i domy wypoczynkowe.

Władze sowieckie mają wydać rozporządzenie, na mocy którego wszystkie miejsca w sanatoriach Liwadji mają być zarezerwowane wyłącznie dla włościan.

Wiadomości polityczne.

Prasa francuska o polityce min. Godarta w Polsce.

„L'information” w dłuższym artykule, poświęconym wypadkom politycznym z ub. tygodnia, podkreśla doniosłe znaczenie podróży ministra Justyna Godarta do Polski. Autor artykułu pisze: przeprowadzenie rokowań z rządem Polskim w sprawie traktatu, dotyczącego emigracji robotników polskich do Francji, tak bardzo potrzebnych francuskiemu przemysłowi i rolnictwu, nie stanowiło bynajmniej głównego celu podróży ministra. Minister francuski, który reprezentował w Warszawie rząd francuski, skorzystał ze swego pobytu w Polsce, aby zapewnić polaków, że Francja jest przeświadczona, iż nie może być mowy o jakichkolwiek skutecznym, realnych gwarancjach bezpieczeństwa, o ileby były one jednostronne; wszelki pakt bezpieczeństwa byłby daremny, o ileby nie brał pod uwagę nienaruszalności terytorjalnej i obecnego układu stosunków dyplomatycznych w Europie wschodniej. Bezpieczeństwo Polski — pisze dziennik — jest częścią integralną bezpieczeństwa Francji. Minister Godart wyraźnie podkreślił na wskroś pokojowy charakter związku obu krajów, ale też wraz z tem niezłomną ich wolę nie dopuszczenia do niczego takiego,

co by mogło naruszyć ich prawa, nabyte na podstawie traktatów pokojowych. Artykuł kończy się słowami: Podróże ministrów mają niejednokrotnie doniosłe znaczenie właśnie dlatego, że przyczyniają się do stworzenia sytuacji psychologicznej, niezbędnej dla uwypuklenia istotnego sensu i doniosłości dyplomatycznych lub ekonomicznych układów. (Pat.).

Dnia 24 b. m. Przybył do Warszawy na zaproszenie ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Ernest Webermann, członek estońskiego parlamentu i prezes państwowej reprezentacji rybackiej Estonii. P. Webermann przybył do Polski w celu zapoznania się ze stanem polskiego gospodarstwa rybnego i warunkami zorganizowania przedsiębiorstwa połowu ryb na morzu Północnym, ewentualnie na Atlantyku i morzu Białym. P. Webermann zabawi w Polsce dwa tygodnie, podczas których zwiedzi polskie wybrzeże morskie. W dniu wczorajszym p. Webermann został przyjęty przez ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. Janickiego, wiceprezesa obecny był w operze, w loży rządowej, w towarzystwie posła estońskiego p. dr. Leppika, ministra Janickiego i wyższych urzędników ministerstwa.

Ze spraw kolejarskich.

Ze Zw. Zaw. Prac. Kol. K. P. komunikują nam:

Wobec tego, że zapowiedziana przez Ministra Tyszkę na połowę lutego r. b. konferencja porozumiewawcza ze związkami w sprawie pragmatyki, w terminie przewidzianym nie została zwołana, Poseł Kuryłowicz jako Prezes Z.Z.K. zwrócił się do Ministra Tyszki zapytaniem, kiedy konferencja ta się odbędzie.

P. Tyszko powołując się na oświadczenie swe, dane w zeszłym miesiącu delegacji bloku, mianowicie, że konferencja ze Związkami w sprawie pragmatyki odbędzie się po zakończeniu prac budżetowych, oznajmił posł. Kuryłowiczowi, iż prac swych nad przedłożoną mu pragmatyką M.K. z tego powodu wcześniej ukończyć nie mogło, że musiało wręcz uporać się z terminowymi pracami związanymi z budżetem, który musiał być Sejmowi na czas przedłożony. Prace nad pragmatyką są jednak na ukończeniu wobec czego zwołanie konferencji ze Związkami nastąpi w najbliższej przyszłości.

Zaznaczyć przytem należy, że różne pogłoski, jakie pojawiły się w sprawie w związku z pragmatyką jak np. to, że rokowania nad nią rzekomo „utknęły na martwym punkcie” są pozabawione podstawy.

Pos. Kuryłowicz poruszył dalej sprawę zeszlenczonej zaliczki 25 proc. Jak wiadomo Z.Z.K. ze względu na ciężkie położenie kolejarzy, zażądał przyznania im 1 miesięcznej bezzwrotnej zapomogi na zakupy zimo-

we. Rząd „załatwił” ten postulat tak, że przyznał kolejarzom „zaliczkę” w wysokości 25 proc. poborów. Wprawdzie na interwencję Z.Z.K. spłata jej, wyznaczoną pierwotnie na 1.XII. r. z. odroczone, jednak obecnie M.K. zarządziło zwrot tej zaliczki (w czterech ratach) począwszy od 1-go marca r. b. Otóż pos. Kuryłowicz zażądał zaniechania tych potrąceń, wskazując na to, że zaliczka ta wcale nie poprawiła położenia kolejarzy, które skutkiem postępującej drożyzny jeszcze bardziej się pogorszyło; pozatem szczupłe pobory kolejarzy i tak są obciążone różnymi bieżącymi potrąceniami m. in. jeszcze za węgiel, tak że nowe te potrącenia obecny budżet kolejarzy zupełnie już uniemożliwił. W odpowiedzi na ten postulat oświadczył Minister, że „musi nad nim się zastanowić”...

W sprawie redukcji — jak już donosiliśmy — oświadczył Minister pos. Kuryłowiczowi, że żadna redukcja nie jest zamierzona i żadnych w tym względzie poleceń Ministerstwo Kolei nie wydawało...

Interwencja Z.Z.K. w sprawie spłaty zaliczki odniosła o tyle skutek, że ministerstwo Kolei, jak w ostatniej chwili się dowiadujemy, zarządziło, iż spłata tej zaliczki nastąpić ma w 10 ratach miesięcznych, począwszy od 1-go marca b. r. Odpowiedni telegraficzny okólnik Ministerstwa Kolei już rozesłało.

Refleksy z miasta.

W czasie w którym wciąż i wszędzie wokoło słyszy się o zaniku przemysłu, handlu i rolnictwa — co wyraża się w Wilnie zamknięciem tartaków Gordona i Parnesa — garbarni, huty szklanej i wzrastającą liczbą bezrobotnych, dzieła ożywczo istnienie i rozwój na jakimkolwiek polu pracy.

Miałem sposobność zwiedzić tymi dniami ubikację i Wileńską spółki win i przetworów owocowych przy ul. Piłsudskiego nr. 2, mieszczącej się one w kilku dużych piwnicach, zapełnionych imponującymi beczkami z drogocennym napitkiem, (naliczyłem około 200 tu). Zakład istnieje zaledwie 3 lata, rozwija się i dźwiga pomalą — lecz silnie o własnych siłach i zatrudnia 10 osób.

Obecnie wino obciążone jest u nas — 20 proc. podatkiem konsumcyjnym 30 proc. pod. na rzecz gminy i 0,5 proc. pod. obrotowym, wszystko od ceny sprzedażnej. Cło pobierane jest 200 zł. od podw. cetnara, ale państwa mające traktat handlowy z Polską, jak np. Francja płacą tylko połowę, a 50 proc. otrzymują rabatu. Obecnie jednak podobno (toczą się nowe rokowania i jest jakoby zamiar podnieść ten rabat dla Francji na 90 proc. — tak że wina francuskie płaciłyby tylko 10 proc. czyli 20 zł. od cetnara metrycznego, co równałoby się prawie zniesieniu cła — a 1 marca mają się rozpocząć rokowania z Niemcami.

Jeżeli te pogłoski, — które podajemy z zastrzeżeniem, się sprawdzą, a wobec spadku cen wina we Francji — jeżeli nasz rząd nie chce zabić odrazu naszego młodego, radzącego się przemysłu winnego, będzie musiał porobić znaczne ulgi w akcyzie, w obniżeniu taryf i ułatwieniu dostaw surowca, a także i w dostarczeniu taniego kredytu wytwórcom.

W każdym razie sprawę tę polecamy pamięci uwadze naszych posłów z Wilna, gdyż niema dymu bez ognia.

Mamy również prośbę pod adresem P. U. P. P., aby z funduszu dla bezrobotnych urzędzi stołówek, wyłącznie dla bezrobotnych, gdzie najbardziej darmo, a inni za połowę ceny kosztów mogliby mieć zdrowy obiad, śniadanie i kolację.

Taka stołówka stokroć większą oddałaby usługę, aniżeli drobne jednorazowe wsparcie, o którym można powiedzieć — „za mało do życia, za dużo do śmierci”.

Przedewszystkiem wlewałyby bezrobotnemu otuchę i pewność, że on sam i jego rodzina nie umrą z głodu i będą mogli przetrzymać ciężki kryzys gospodarczy — dopóki nie znajdą pracy, boć o pracę wołają tysiączne rzesze fizycznie i umysłowo pracujących! Pracy nie brak choćby w Wilnie, gdzie wszystko leży „in crudo”

Trzęsienie ziemi na granicy belgijsko-holenderskiej.

HAGA. Na pograniczu belgijsko-holenderskiem dało się odczuć wczoraj silne trzęsienie ziemi; szereg domów

jest do zrobienia, pomijam już kanalizację, oświetlenie, regulację Wilji w mieście, bruki, ale czyż to nie jest skandaliczne, żeby w całym mieście nie było miejsc dyskretnych, skutkiem czego ulice i rozmaite kąci i zakamarki służą tym celom i zanieczyszczają zdrowotność miasta. Teraz zwłaszcza przy nadchodzącej ciepłej porze sprawa ta jest bardzo a bardzo aktualna! Przecież w b. dzielnicy pruskiej nie ma ani jednego miasta z podobnym mankamentem. Byłoby bardzo do życzenia, aby zamiast szpuntować stocznie, które Bogu ducha winne i nikomu jeszcze nie szkodzą — Magistrat zechciał niezwłocznie przystąpić do budowy kilkunastu takich ubikacji, otaczając je skwerami.

Do rzędu dolegliwości, trapiących ludność, przybysza jeszcze brak bilonu 1 i 2 groszowego — od kilku tygodni zniknął z obiegu. Nie ma żadnej wątpliwości, że zniknięcie to jest celowe i świadome, gdyż po wypuszczeniu bilonu 1 i 2 gr. kursował on w ciągu kilku tygodni prawidłowo i zaspakał ludność przy kupnie, zwłaszcza artykułów spożywczych.

Obecnie sprzedający zaokrąglały ceny — naturalnie zawsze wwyż — np. kilo chleba kosztuje 55 gr. — przy kupnie 1/4 kila zaokrąglenie wynosi 14 gr. Kupiec żąda 15 gr. Na moją uwagę, że cena wynosi tylko 14 gr. otrzymałem odpowiedź, tak — 14 gr., niech je Pan zapłaci, co naturalnie jest nie do wykonania i płaci się 15 gr. Tym sposobem wzmagają się druzynę sztucznie, co w ogólnej sumie dziennego obrotu, choćby w Wilnie nie jest bagatelą, zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach, ale zapewne światło to istnieje w całym państwie, a wówczas manko dzienne stanowi już poważną kwotę, która codziennie powtarza. Byłoby nader pouczającym, gdyby odnośne władze postarały się zbadać komu zależy na tym ujemnym stosunku, podnoszą nie stopy życiowej, czy też jest to tylko chęć zysku? W każdym razie należałoby jaknajprędzej temu brakowi zaradzić, a tymczasem powrócić do papierków 1 i 2 gr.

Meżby mniejwartościowy bilon n. p. żelazny łatwiej się utrzymał w obiegu? Zanit to nastąpi, dobrze by było, aby Magistrat wystąpił z inicjatywą i wyjednał pozwolenie na wypuszczenie papierków zdawkowych 1 i 2 groszy „t. zw. Notgeld”, naturalnie musiałby sam je przyjmować do pewnej normy.

Dowiadujemy się, że w Warszawie odbył się przed paru dniami b. liczny wiec b. posładaczy pożyczek państwowych, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich większych miast, jak Poznań, Toruń, Grudziąz, Lwów i t. d., ale napróżno szukalibyśmy tam reprezentanta Wilna, czyż by tu ludzie tak byli zaabsorbowani Karnawalem?

Adam Ciszewski.

Napad Chunchuzów.

MOSKWA. 25. II. (Pat.) Wielką sensację wywołała tu wiadomość z Błagowieszczeńska o krwawym napadzie chunchuzów-chińczyków na

pograniczne zasmurskie miasteczko Dobroje. Napad pociągnął za sobą wiele ofiar i zniszczenie miasteczka.

Powstanie w Armenii przeciw turkom.

LONDYN. Z Konstantynopola donoszą, że w Armenii wybuchło wielkie powstanie przeciwko turkom.

Armja powstańców liczy do 150,000 ludzi dobrze uzbrojonych i zaopatrzonych w amunicję.

Głosy naszych czytelników.

W imię Prawdy.

Od lat pięciu istnieje w Wilnie oddział Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, którego działalność, poza czysto wewnętrznymi studjami nad filozofją ezoteryczną i etyką, polega na prowadzeniu cyklu bezpłatnych pogadanek dla interesujących się Teozofją i kolportowaniu książek wydawanych przez polską teozoficzną spółkę wydawniczą „Aryar” w Warszawie. Poza tem od czasu do czasu, mniej więcej dwa lub trzy razy do roku, zjeżdżają do Wilna z odczytami prelegenci, względnie prelegentki z Warszawy. Wreszcie — czynną jest stale niewielka biblioteczka, z której korzysta dość skromnie liczebnie grono osób z poza członków Towarzystwa.

Oto i wszystko.

Akcja ta, lub jeśli kto woli — propaganda, odbywa się najzupełniej jawnie i legalnie. P. T. T. jest zarejestrowane w M. S. Wewn., o każdym odczytzie publicznym dawane są ogło-

szenia w gazetach i na afiszach, bezpłatne zaś pogadanki półpubliczne również są zwykłe w miejscowej prasie anonosowane.

Różne powojenne towarzystwa okultystyczne, ezoteryczne, metapsychiczne i inne podobne dlatego bodaj właśnie stroną od ruchu teozoficznego, iż ten jaknajskrupulatniej wystrzega się wszelkiej tajemniczości i sensacji, stawiając na pierwszym miejscu ideały braterstwa i kultury wewnętrznej.

Ze zrozumiałem przeto zdumieniem przeczytaliśmy w „Dzienniku Wileńskim” artykuł, omawiający istotę i metody propagandy teozoficznej, w którym mówi się: *primo*: o zamierzonej jakoby przez polskich teozofów „poważniejszej akcji społeczno-oświatowej”, *secundo*: o otaczaniu się tyche teozofów tajemniczością, *tertio*: utożsamia się Teozofję z Buddyzmem.

Nie mamy najmniejszego zamiaru polemizować z Szanownym autorem artykułu („Dz. Wil.” № 42, Propaganda teozofji), który w słusznej trosce o czystość linii rozwojowej naszego narodu, z jaknajlepszą wolą wystąpił z zarzutami i przestrogiami dotyczącymi ruchu teozoficznego w Polsce i zagranicą.

Nie wątpliliśmy jednak ani przez chwilę, że Szan. autor miał na względzie nie tylko dobro społeczno-narodowe, ale i Prawdę — wogóle, jako

taka. I wyłącznie w imię tej to właśnie Prawdy, która żadną miarą nie może przynieść żadnemu narodowi szkody, gdyż jest *jedną* dla wszystkich narodów, religij i społeczeństw świata — pragnęlibyśmy sprostować niektóre niedokładności faktyczne, wynika niewątpliwie nie ze złej woli (te absolutnie autorowi nie zarzucamy) lecz widocznie z mylnego poinformowania.

Ze względu na brak miejsca musimy się ograniczyć do najważniejszych jedynie wyjaśnień.

Tak więc — co się tyczy zamierzonej jakoby przez nas szerszej akcji, to poza normalnym stopniowym rozwojem naszej pracy, mającej na celu wyłącznie pomoc — intelektualną i moralną ludziom szukającym głębszego sensu w życiu — o żadnych na większą skalę zakrojonych planach nie niemy. Wierzymy wprawdzie że „rozświetlenie świata błyskawicami wiedzy”, o którym pisał w swoim czasie Słowacki, *Teozofom* właśnie (w najgłębszym tego słowa znaczeniu) przypadnie w zaszczytnym udziale; specjalnie zaś jako teozofowie — polacy wierzymy w narodową filozofję Mesjanizmu i w spełnienie prorocत्व naszych wielkich Romantyków, sądzymy jednak że skromna cząstka *przez nas* spełnianej pracy może w najlepszym razie być przy-

gotowaniem tylko do tego wielkiego rozbiysku — Odrodzenia Duchowego Ludzkości — przez Wiedzę, Natchnienie i Czyn.

Czem jest Teozofja w swojej najgłębszej treści, tego *wyjaśnić*, poza czysto filologiczną analizą słowa, nie potrafimy nawet w przybliżeniu — nie tylko dlatego że uważamy temat ten za absolutnie nie nadający się do poruszania na łamach gazety. *Theos* — greckie: Bóg; *sophia* — mądrość; a więc — Boska Mądrość — oto wszystko. Z niej wyrosły — jak z pnia konary — *wszystkie* religie, filozofje i nauki świata. Hypoteza niewątpliwie oszalałająca, o ile się ją do końca przemysli; czy jednak kogokolwiek z nie-teozofów zadowolni — śmiemy wątpić. Wierzymy że hipotezę tę można *sprowadzić* — i to jest nasza druga hipoteza... Nie sąż to jednak synonimy filozoficzne zasadniczych prawd Religji Chrześcijańskiej: Wierzyście Bóg i Nieśmiertelna dusza?..

Łatwiej jest tu odpowiedzieć, czem Teozofja nie jest.

Teozofja nie jest Buddyzmem. Pozwole sobie przytoczyć w tej sprawie słowa założycielki Towarzystwa Teozoficznego — H. P. Bławackiej: „Jestemsiem buddystami nie więcej niż wszyscy muzycy są wyznawcami Wagnera. Niektórzy z nas są buddystami z wyznania, lecz daleko więcej

Oszczercstwo.

W tych dniach zastrzelił się p. Józef Olszewski, wiceprezes Zarządu Głównego związku zaw. Robot. Roln. Rzeczypospolitej Polskiej. Przerwał pasmo swego młodego życia, nie chcąc konać powolnie od szybko rozwijającej się gruźlicy. Do ostatniej chwili trwał na posterunku, całe swe życie pracował, borykając się od lat najmłodszych z nędzą, był jednym z najczystszych twórców Związku Zaw. Robotników Rolnych, był czynnym członkiem P. P. S. Poświęcił wszystkie swe siły sprawie ogólnej; dla siebie miał tak mało, że nie mógł się leczyć skutecznie. Wszystko poświęcił dla idei. Zdałoby się, że trzeba uczcić pamięć tego człowieka, niezależnie od tych, czy innych przekonań politycznych, od tego czy innego stanowiska społecznego! Tymczasem „Słowo”, organ obszarników Wileńskich, rozmaitych Głecawiczów, Mejsztowiczów i t. d. z zaprzędanym im redaktorem, rzuciło na świeżą mogiłę świetlanej pamięci Józefa Olszewskiego garść cuchnącego błota. W kronice wileńskiej (№ 39 „Słowa”) zaznaczając, że posiedzenie komisji w sprawie umów zbiorowych w Wilnie zostało odłożone z powodu śmierci p. Józefa Olszewskiego, „Słowo” dodaje: „Jak wiadomo p. Olszewski pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru. *Samobójstwo spowodowane było prawdopodobnie nadużyciami natury materialnej*” (podkr. nasze, przyp. Red.). Jest to wyrafionowane oszczerstwo! Bell to organ wstecznicstwa, monarchistów wileńskich, którzy pomimo całego niezadowolnienia z demokracji, z republiki Polskiej, potrafili do swych „zbiedzonych kieszeni” przelać za pomocą specjalnie po to egzystujących banków, masę pieniędzy, przeznaczonych przez skarb Państwa na podniesienie „rolnictwa i przemysłu”, podnosząc tylko stan swych kieszeni; zgrana kompanja prezesów, dyrektorów i t. d., ciągnie swe życiodajne soki za pomocą skomplikowanego systemu z pieniędźmi, które zapłaciły najszersze masy ludności „najbiedniejszej”. I organ tych pasożytów na cele społeczeństwa i państwa, tych, których ideałem jest tylko nabita kieszeń, śmie rzucać podobne oszczerstwo na tego, który z nędzy wpadł w gruźlicę, który wszystko co miał, oddał sprawie ogólnej, na nieposzlakowanego człowieka. Zaiste, podłość ludzka jest... bezgraniczna! P.

TEATR WIELKI

(na Pohulance)

We czwartek, 25 lutego r. b. ostatni występ znakomitej śpiewaczki

L. LIPKOWSKIEJ

w operze Verdi'ego

„RIGOLETTO”

Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety nabywać można w kasie zamawiając (Teatr Polski) 11—1 i 8—9

ARTRETYZM, REUMATYZM, NEURALGIĘ usuwa radykalnie maść w tubach metalowych pod nazwą „MESOLAMENT”. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

jest pomiędzy nami hinduistów i bramanistów niż buddystów, i daleko więcej europejszczyków i amerykan urodzonych w chrześcijaństwie niż *nawróconych* na buddyzm”)

Nieporozumienie powstało na tem tle, że, jak mówi Bławacka — „etyka ezoteryczna, która była własnością wspólną wtajemniczonych *wszystkich* narodów, po raz pierwszy została wcielona do nauk publicznych przez Gotamę Buddha. Stąd identyczność nieomal w wielu wypadkach nowoczesnej etyki teozoficznej z naukami etycznymi królewicza Siddharty... A jednak — Teozofja nie jest buddyzmem” (op. cit.).

Buddyzm dzisiejszy jest religją par excellence ludową. Prof. Tadeusz Radliński pisze w tej sprawie co następująco:

„Wśród ludu (chińskiego) rozpowszechniona jest religja buddyjska; wśród warstw wyższych nauka Konfucjusza... Liczba mahometan dość znaczna”)

„Religja najwięcej w Japonii rozpowszechniona jest buddyzm. Wielkie znaczenie ma nauka „Kami”, z chińska zwana szintoizm... Japonczyki wyższych sfer, przejęli nieraz nauka Konfucjusza, bywają dosyć obojętni pod względem religijnym, pozostawiając modlenie się bonzom”)

1) Wyszyły dotychczas: C. W. Leadbeater: Człowiek we wszechświecie. Wood; Koncetracja. — G. Arundale: Droga służenia. — C. Jinarajadasa: Czego nauczać będziemy. — Alicjone: U stóp Mistra i kilka innych. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2) La clef de la Théosophie. Par H. P. Blavatsky. Publications théosophiques. Paris, 4. Square Rapp. (Vile) 1923 p. 20 et suiv.

Środa popielcowa w tradycji polskiej.

Skończyły się wesole dni zapustne i rozpoczął się post 40-dniowy, od dawna uroczystość w Polsce obchodzona. Z przeróżnych zwyczajów i tradycji, dotyczących środy popielcowej, częściowo zachowanych do dzisiejszych czasów, podajemy kilka wyjątków.

O północy z wtorku na środę, wedle zwyczaju, przyjętego przez naszych praociców, milkną pieśni weselne, a ich miejsce zajmują „gorzkie żale” i medytacje nad męczennym zgonem Zbawiciela. Chwilę doskonale maluje linik nasz włoski Syrokoma, w jednym ze swoich poematów:

Lecz kapela takt urywa,
I w pół taktu taniec stawa.
Bije północ... swoje prawa
Święty Kościół odzyskiwa:
„Do pokuty! do pokuty!”
Dzwon zajączek z pośród wleży.
Ścichnął gwarny tłum młodzieży,
Stanął w miejscu jak przykuty.

We środę popielcową, czyli „wstępną”, jako w pierwszy dzień postu i pokuty, kościół katolicki poświęca popiół i posypuje nim głowy wiernych dla przypomnienia im o śmierci. Zwyczaj ten przez ojców naszych od wieków z nabożeństwem był przestrzegany. Nawet za czasów saskich w Polsce, gdy zepsucie wkrađo się do wielu ognisk domowych i osłabiło uczucia religijne w pewnych sferach narodu, o popielcu zawsze pamiętano.

Według opisu ks. O. Kitowicza nawet najwięksi panowie tego zwyczaju wówczas nie zaniedbywali. Dla tych, którzy się spóźnili, lub przybyli nie mogli, ceremonia ta odbywała się w pierwszą niedzielę postu, choćych zaś odwiedzali księża i posypywali im głowy popiołem. Przy końcu jednak panowania Augusta III, gdy wiara stygnąć zaczęła, kościelnej tej tradycji przestrzegali jedynie lud.

Ten sam kronikarz opowiada dalej, iż swawolna młodzież z kultu religijnego zrobiła sobie zabawę, którą dość szeroko uprawiano po małych szlacheckich dworach i w miastach między pospólstwem. Zabawa polegała na tem, iż młodzież trzepała się po głowach workami, napełnionymi popiołem, albo też pośrednio wysypywała popiół drugim na głowę. Byli znowu dewocjoniści, którzy przed przechodniemi rzucali garnki, napełnione popiołem, wółać: „Popielec, mości panie! lub mości panie!”

W środę popielcową był dawniej zwyczaj, iż urządzano różne zabawy maskowe. Na przykład sądzono „mię-

spust”, zamiast którego stawiano balwaną w kjadnach; balwan ten zostawał przy końcu zabawy ścięty, a całą uroczystość kończono zwykle obfitem użyciem trunków. Do dzisiejszych czasów przechował się jeszcze zwyczaj przypinania tak dziewczętom, jak i chłopcom t. zw. „klocków” przy równoczesnym ich wyszydzeniu, iż nie stanęli jeszcze na ślubnym kobiercu. Jako „klocków” używano prócz kawałków drzewa, indyjskie łapy, zgnile śledzie, dzisiaj zaś używa się przeważnie pajaków, wyciętych z papieru, które niezmiernie przypina się drugim z tyłu.

Według opisu Gołębiowskiego, Warszawa słynęła przed latami z osobliwej tradycji, a mianowicie z wesołej uczty, wyprawianej w środę popielcową przez rzeźników warszawskich w Wilanowie, gdzie na stołach biesiadnych zamiast śledzi i kartofli stały misy z różnym mięsiwem, po zostawieniu po zapustnych „ostatkach”, a którego rzeźnicy w Warszawie sprzedać już nie mogli. Do siedziby zwycięzcy z pad Wiednia podążała cała arystokracja warszawska, aby z bliska przyrzeć się tej wesołej uczcie rzeźników. W roku 1821 podobno około 1000 sanek, niby przepotęjny kulił staropolski, przyjechało do Wilanowa. Przejeżdżka ta w środę popielcową do Wilanowa weszła w Warszawie w modę tak daleko, że chociaż później brakło już uczty rzeźniczej, obywatelstwo warszawskie nie przestało w ten dzień jeździć do Wilanowa.

U Kurpiów pod Nowogrodem przez ostatnie trzy dni zapust piją starsi, a młodzież przebiera się za żydów i niedźwiedzi. W środę popielcową ustają zabawy, chłopcy biegną po wsi, sypląc na dziewczęta popiół, lysych zaś ludzi biją grochem po głowach.

Na Mazowszu wśród wesołej zabawy gospodynie i gospodarze skaczą przez pień, ustawiony w środku karczmy; gospodynie aby imien, gospodarze znowu aby im owies rósł wysoko.

Według opisu „Gazety Kieleckiej” z roku 1874, w okolicach Gór Świętokrzyskich panuje zwyczaj topiania w środę popielcową balwana. Balwanem jest zwykle jeden z parobków, obwinęty cały w grochownicę i przewieszony na powrozie. Parobek ten przebrany za balwana, bywa okładany różgami z grochownic, poczem wśród śmiechu i wesołości musi skoczyć do wody, aby potem ogrzać się w karczmie i zabawić w towarzystwie wesoło.

Wszystkie te dawne zwyczaje, związane z dniem popielcowym, przeszły przeważnie do historii; dziś pozostał nam tylko kult religijny.

Ubezpieczeń w Warszawie, przedłożyć Radzie Kasy projekt tymczasowych etatów stanowisk służbowych na podstawie istniejących uposażań; jednocześnie powołać komisję celem zbadania trybu urzędowania, charakteru zatrudnienia pracowników K. Ch. i ich zaszerzowanie; przedłożyć Radzie wnioski w sprawie przedłużenia maksymalnego okresu udzielania świadczeń z 26 do 39 tygodni; przedłożyć Radzie wnioski w sprawie nabycia nieruchomości na trzecią przychodnią na Nowym Mieście; od dn. 1 marca b. m. przyjąć dodatkowo i zatrudnić w Oddziale Dentystycznym K. Ch. dziesięciu lekarzy-dentystów, zakwalifikowanych przez Komisję Kwalifikacyjną, w liczbie siedmiu lekarzy polaków i trzech lekarzy żydów, stosownie do istniejącego stosunku procentowego tych narodowości wśród ubezpieczonych w K. Ch.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 26 lutego r. b., o g. 7 wiecz., w sali Śniadeckich Uniwersytetu, prof. dr. Stefan Glixelli wygłosi odczyt p. t.: „Wiek Ludwika XVI” — z cyklu wykładów: „Wielkie momenty w dziejach kultury”.

Wstęp 50 groszy, dla młodzieży 20 groszy.

Zarząd Wł. Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że we czwartek dnia 26 lutego r. b., o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali Posiedzeń Delegatury Rządu, przy ul. Magdaleny odczytają się doroczne dane zgromadzenia członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wobec ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

RÓŻNE.

Zwrot opłat szkolnych urzędnikom państwowym. Min. wyzn. i oświecenia publ. ustaliło nowe wykazy zakładów naukowych, które dają przywilej urzędnikom państwowym do zwrotu opłat szkolnych za uczące się w szkołach dzieci. Wykazy te obejmują: szkoły zawodowe, seminarja i kursy nauczycielskie, kursy ochraniarskie, szkoły artystyczne oraz ogólno-kształcące.

Teatr i muzyka.

Występy Karola Adwentowicza w Teatrze Polskim. Dziś grana będzie w dalszym ciągu fascynująca sztuka chińska „Oren” i „Verona” „Mandaryn Wu” w przepięknej szacie dekoracyjnej. Rolę tytułową kreuje znakomity gość Karol Adwentowicz, wywołując wstrząsające wrażenie.

Sonata Kreutzera dla inteligencji pracującej w Teatrze Polskim. W piątek ukaże się poraż ostatni wstrząsająca sztuka Savolra i Noziera „Sonata Kreutzera” z powieści L. Tolstoj, z udziałem znakomitego artysty K. Adwentowicza. Ceny miejsc niższe.

Przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej. W niedzielę w Teatrze Polskim wystawioną zostanie dla młodzieży szkolnej komedia Al. Fredry „Pan Geldhab” z L. Wollejko w roli tytułowej. Początek o 4 pp. Ceny miejsc najniższe.

Występ L. Lipkowskiej. Dziś znakomita śpiewaczka L. Lipkowska wystąpi w operze Verdiego „Rigoletto”, rozstrzelając prawdziwy urok swego talentu. Parę Gildy zalicza ta wielka artystka operowa do najlepszych w swym bogatym repertuarze. Pierwszy występ L. Lipkowskiej w operze wileńskiej spotkał się z entuzjastycznym wprost przyjęciem ze strony publiczności.

Widowisko Baletowe. Znakomity nasz zespół baletowy pod kier. J. Cieplińskiego wystąpi jutro w Teatrze Wielkim z bogatym programem baletowym na który się składa: Część I — „Karnawał” — Schumana, część II — „Tańce” — Brahmsa, Mozarta, Moszkowskiego, Chopina, Różyckiego, Wilińskiego, część III — „Bajka” Moniuszki. Ceny miejsc niższe.

czystości naszej Religii — niebezpieczeństwa; czy nie kryje się ono daleko bliżej — w powszechnie w szkolnictwie naszym przyjętych studjach nad... Starym Testamentem?..

Wszczęwiatowa Centrala Teozoficzna, istniejąca od roku 1875-go, istotnie za siedzibę swoją obrała sobie Indie (Aryar pod Madrasem), nie gwołl jednak egotyizmu tropikalnej przyrody lub specjalnej tajemniczości duszy indyjskiej, lecz ze względów czysto praktycznych: za wyborem miejsca przemówiła ułatwiona możliwość bezpośredniego korzystania z nieprzebranych skarbów myśli religijno-filozoficznej starożytnej Arywarty, którą uważamy za macierz duchową naszej białej rasy Aryjskiej...

Przypisku Sz. Redakcji „Dziennika Wileńskiego” niepodobna zdaniem naszym traktować poważnie. Zdaje się on być raczej wyrazem swego rodzaju Idjosynkrazji, graniczącej z halucynacjami i manją przesładowczą i wzbudzić jest zdolny, bo daje że nawet w zupełnej zgodzie z intencjami tejże Redakcji — tylko wesołość.

J. Znamierowski.

— „Karnawał Królewski” efektowna operetka Nelsona ukaże się raz jeszcze na przedstawieniu popołudniowym w niedzielę 1 marca o 4 pp. w Teatrze Wielkim po cenach zniżonych.

Występy L. Messal. W końcu przyszłego tygodnia rozpoczyna się występy znakomitej primadonny operetkowej Lucy Messal, która dyrekcją teatrów pozyskała na czas dłuższy.

Odczyt Boy'a w Teatrze Polskim. W niedzielę 1 marca przyjeżdża do Włlna autentyczny Boy. Bardzo zapewne niepodobny do pojęć, jakie sobie o nim wytworzone na podstawie występów jego niepowielanych apostołów. Boy niezmordowany pracownik, profesor uniwersytetu, kawaler Legji honorowej, nadanej mu przez Francję, wreszcie jeden z najbystrzejmych naszych krytyków i najświetniejszych stylistów. Wszystkie te swoje właściwości kojarzy Boy w odczycie niedzielnym w Teatrze Polskim o g. 12 w pol. na temat „Jak powstał literat”, w którym nastąpią recytacje z jego nieśmiertelnych „Słówek”. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego.

RUCH WYDAWNICZY.

— „Świat Kobiecy” Nr. 4-ty z 20 b. m. przynosi dodatek żurnalowy (53 modele), szereg artykułów o sporcie, korespondencję z Zakopanego, „W pracowni malarskiej” Z. Rozwadowskiego (8 rycin), „Kobiecy w obronie kraju”, korespondencje teatralne, d. c. powieści, Kurs zycia i

kroju, „List od żony oficera W. P.”, „Dobra Gospodyni” (przepisy), „Ogródek w pokoju”, Sposób sporządzania żakietu trykot., kamizelki i t. d., Kosmetyka: o odłuszczeniu, „Moja kuchenska” (5 rycin) i t. d.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Okradzenie sklepu.** Szymon Smirling zam. przy Wileńskiej 22, zameldował, iż w nocy z 23 na 24 bm. dokonano kradzieży z włamaniem różnych towarów kolonialnych z jego sklepu. Straty narazie nie obliczone. Dochodzenie w toku.

— **Kradzież piędędzy z mieszkania.** Dereczyn Florjan zam. przy ul. Moniuszki 12, zameldował, iż za pomocą włamania skradziono mu z mieszkania 110 zł. 0 kradzież podejrzewa Bolesława Drodowskiego, zam. przy ul. Starej 10. Dochodzenie w toku.

— **Złodzieje nie poszczą.** Julja Kolesińska zam. przy ul. Oszmiańskiej 7, zameldowała o kradzieży z janki mięsnej przy ul. Targowej 17, różnych wędlin wart. 500 zł. Dochodzenie w toku.

Z PROWINCJI.

— **Morderstwo.** W Dąbskich d. 25 bm. został zabity Szymon Zubilo w mieszkaniu swoim przy ulicy Szkolnej № 26. Sprawców narazie nie ujęto. Dochodzenie w toku.

— **Wszystko im się przyda.** Władysław Stankiewiczowa (wicz Doty), zameldowała o kradzieży z mieszkania ubrań i bielizny, wart. 300 zł. Dochodzenie w toku.

Z kraju i zagranicy.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Pan Ratajski i Smólski przy gotowaniu się do „stanu wyjątkowego”.** Dnia 24 lutego b. r. o godz. 9.30 rano na placu za parkiem Praskim odbył się w obecności Ministra Spraw Wewnętrznych Ratajskiego i wiceministra Spraw Wewnętrznych p. Smólskiego pokaz ćwiczeń wojskowych oraz gimnastycznych szkoły policyjnej i przeglad oddziału konnego policji m. st. Warszawy. (Pat.)

— **Zamknięcie fabryki Grohmana w Łodzi.** W dniu wczorajszym zamknięto fabrykę Grohmana w Łodzi, na skutek wynikłych tam zatargów 11.000 robotników znajduje się bez pracy. W związku z zajściami, wynikłymi z tego powodu, miało dokonać wielu aresztowań.

Z ZAGRANICY.

— **Węgiel polski dla Włoch.** „Popolo d'Italia” zamieścił artykuł pod tytułem „Konkurencja Polski na rynku węglowym”. We wstępie autor artykułu zaznacza, że Polska zajmuje po Anglii i Niemczech trzecie miejsce w Europie w zakresie produkcji węgla. Konkurencja Polski na rynku węglowym wytworzyła w krajach, importujących węgiel, nową sytuację wobec dotychczasowych dostawców węgla. Dalej artykuł przypomina, że węgiel Polski napotykał w swoim przenikaniu do Włoch na poważną trudność w postaci wysokich taryf kolejowych czeskosłowackich; będące w toku rokowania polsko-czeskosłowackie właśnie usuną tę przeszkodę i węgiel polski będzie dochodził na rynek włoski na tych samych warunkach co węgiel niemiecki. Dalej dziennik stwierdza, że Włochy mogłyby liczyć na pierwszeństwo wśród krajów, reflektujących na węgiel polski. Autor artykułu kończy, pisząc: Rząd włoski bardzo interesuje się węgiem polskim i po utworzeniu odpowiedniej grupy finansistów przywóz węgla polskiego do Włoch mógłby być zapewniony. (Pat.)

— **Międzynarodowy kongres więźniactwa i udział polski.** W roku bieżącym odbędzie się w Londynie międzynarodowy kongres więźniactwa, na który zaproszono do wzięcia udziału i delegatów z Polski. Z ramienia ministerstwa sprawiedliwości udaje się na ten kongres delegowany przez p. ministra, dyrektor departamentu karnego p. Franciszek Głowacki.

— **Tragiczny zgon założyciela Ku-Klux-Klanu.** W Atlancie w Stanach Zjednoczonych pael ofiarą katastrofy samochodowej założyciel Ku-Klux-Klanu, William Simons.

— **Śniegi w Irlandji.** W Irlandji spadły obfite śniegi. Szczególnie silne burze śnieżne zanotowano w okolicy Tipperary.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Newark w New Jersey donoszą, że wskutek zderzenia pociągów pasażerskich, idących z Filadelfji i Waszyngtonu 2 osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

— **Zamach na pociąg.** Z Czerniowiec donoszą: Na pociąg pośpieszny, zdążający z Czerniowiec do Bukaresztu, dokonali nieznan sprawcy zamachu. Oto w pobliżu stacji Adancata pociąg zbombardowany został gradem kamieni. Niemal wszystkie szyby zostały wybite. Wśród pasażerów powstała wielka panika. Wielu usiłowało wyskoczyć z pociągu. Jedynie zimnej krwi konduktorów zawdzięczać należy, że wypadek ten nie zakończył się groźną katastrofą.

— **300 pojedynków w 6 tygodni.** Karnawał obecny w Budapeszcie obfitował w wielką ilość pojedynków. Od 1-go stycznia do 17 lutego odbyło się ich 300. Na salach fachmistrzów odbywało się po kilka spotkań dziennie, zdarzył się jeden taki dzień, że liczba pojedynków dosięgła 15. Z liczby powyższej 65 pojedynków było o kobiety, 15 — z powodów politycznych. Wśród pojedynków wyróżniło się spotkanie między dwoma 14-letnimi chłopcami o jakąś uczennicę. Pojedynkują się również kupcy, konkurujący ze sobą. Jedne z ostatnich pojedynków były między dwoma kupcami drogerijnymi i między dwoma handlarzami drzewa.

Telegramy.

Minister Godart o polskich instytucjach.

PARYŻ. 25. II (Pat.). Minister Godart po swoim powrocie z Warszawy w oświadczeniu złożonym przedstawicielom pracy wyraził się z uznaniem o polskich instytucjach opieki, pracy i higieny, a zwłaszcza organizacji kas chorych.

Ambasador Chłapowski u Harriota.

BERLIN. 25. II (Pat.). Ambasador Chłapowski został przyjęty wczoraj przez Harriota na godzinne posłuchanie.

Burcew w Pradze.

PRAGA. 25. II. (Pat.). „Narodni Listy” donoszą o przybyciu z Paryża do Pragi znanego działacza rosyjskiego Burcewa, który zajął się sprawą fundowanych w Pradze archiwów rosyjskich.

Choroba prezydenta Rzeszy.

BERLIN. 25. II. (Pat.). Choroba Prezydenta Rzeszy ma dotychczas przebieg niezmienny. — Temperatura i puls naogół zadawalniające.

Ratyfikacja umowy rosyjsko-japońskiej.

TOKIO. 25. II. (Pat.). Parlament przyjął ustawę ratyfikującą umowę rosyjsko-japońską.

Na popieranie eksportu.

WASZYNGTON. 25. II (Pat.). „United Press” komisja rolnicza Izby Reprezentantów przedłożyła Izbie projekt ustawy o przyznaniu 50 milionów dolarów na popieranie eksportu produktów rolniczych do Europy.

Teatr Wielki

Dziś, drugi i ostatni występ znakomitej śpiewaczki Lidji LIPKOWSKIEJ w operze Verdiego „RIGOLETTO”
Początek o godz. 8 w.

W piątek 27 lutego
BALET
pod kier. J. Cieplińskiego.

W niedzielę o g. 4 pp. po cenach zniżonych
„Karnawał Królewski”
revus-operetka Nelsona

KRONIKA.

Czwartek 26 Luty
Dziś — Aleksandra i Nestora
Jutro — Aleksandra M. Fortunatá
Wschód słońca — g. 6 m. 30
Zachód „ — g. 5 m. 08

MIĘSKA.

— **Posiedzenie komisji szacunkowych.** Dnia 27 b. m. rozpoczyna się posiedzenia komisji szacunkowych dla określenia wymiaru obrotowego podatku za drugą połowę r. b. Do tej daty wszyscy kupcy dwóch pierwszych kategorii, oraz przemysłowcy pierwszych pięciu, win-

ni opłacić podatek za miesiąc stycznia r. b.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na sesji w dn. 23 b. m. uchwalił między innymi: wypłacić lekarzom rejonowym dodatek „epidemiczny” (za nadmierną ilość wizyt) za m-cy październik i listopad z. r.; przyznać od stycznia b. r. lekarzom kasowym podwyżkę uposażenia zasadniczego z 125 na 150 zł. za godzinę miesięczną; dając do możliwie największego zmniejszenia kosztów administracyjnych i mając na względzie odnośne polecenia Okręgowego Urzędu

„Wspaniałej i potężnej przyrodzie (Indy) odpowiada pełna fantastyczności religja Indusów — braminizm, mająca tu najwięcej wyznawców (około 230 mil.). Również w Indjach powstał buddyzm... liczy dziś w Indjach niewielu stosunkowo wyznawców (12 mil.)”³⁾.

Wątpliwą jest przeto rzeczą czy przy takich koniunkturach Buddyzm, obcy z dodatku wszelkiemu prozetyzmowi, może być dla Chrześcijaństwa groźny. *Asali* od chińskich kuli sów i japońskich riksów będziemy się uczyli religji?

Co się zaś tyczy Teozofji, przybierającej dziś formę *syntezy* filozofji, nauki i religji, skoro ma już ona uchodzić za *religię*, to jest „religią” raczej arystokratyczną (w znaczeniu duchowym oczywiście). W końcu, wbrew posiadzeniom o filobuddyzm, z całą stanowczością twierdzimy, że religja najdroższą sercu nas — polskich teozofów — jest nie Braminizm, nie Buddyzm, ani Konfucjanizm, lecz właśnie Chrześcijaństwo, mające tę nieocenioną cechę, że jako religja umie być zarówno zrozumiałe jak i głębokie.

O ile chodzi o nasz stosunek do

innych religji, a więc i do Buddyzmu, to za główne może pod tym względem zadanie uważalibyśmy tylko wywalczenie dla nich pełni należnego im narówni z naszą *szacunku* — w imię hasła braterstwa i tolerancji. Będąc bowiem jednako dalekimi od propagandy Chrześcijaństwa w krajach buddyjskich jak i Buddyzmu w chrześcijańskich (dotyczy to również wszystkich innych religji) teozofowie uważają, że przez sczeplenie uczuć wzajemnego zrozumienia się i życzliwości, na tle wspólnego dążenia do ideałów duchowych, bardziej można się przyczynić do uchrześcijanienia świata niż w jakikolwiek inny sposób.

Specjalnie co do stosunku Teozofji do Katolicyzmu, to nieraz zdarzało się nam słyszeć o powrocie zdeklarowanych ateuszów na łono Kościoła, właśnie dzięki zetknięciu się ich z ruchem teozoficznym. Rehabilitacja najgłębszych nauk Religji Katolickiej wobec krytyki intelektu, dokonana przez pionierów nowoczesnej teozofji, jest faktem dość szeroko znanym, przynajmniej zagranicą.⁴⁾

Nie w Teozofji ani w Buddyzmie należałoby się doszukiwać groźnego

³⁾ Tadeusz Radliński: *Pięć części świata pozaeuropejskich*. Wyd. 7. 1923. Poleczone przez Minist. Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. Str. 123, 129 i 145.

⁴⁾ Patrz: Annie Besant: *Esoteric Christianity* i C. W. Leadbeater: *Science of the Sacraments*. London. Theosophical Publishing House. 1 Upper Woburn Place W. C. 1.

Dział gospodarczy.

Ceny hurtowe w Polsce.

WARSZAWA, 24. II. (Pat). Ceny hurtowe w Polsce były następujące od 9 do 15 b. m.

Towary	Miary i warunki dostawy	Ceny w złotych
Mąka pszenna 65 proc.	100 kg. loco stacja	56 38
Mąka żytnia 70 proc.	" " " "	45 75
Ziemiaki jadalne fabryczne	" " " " Warszawa	5 00
Mięso wołowe	1 " " " " Warszawa	1 62
Wieprz żywej wagi	" " " " " "	1 20
Cukier kryształ	" " " " " " cukrownia	1 00
Masło	" " " " " " Warszawa	5 45
Skóry sur. bydłowe	" " " " " "	1 07
" " cielęce	" " " " " "	2 20
" " końskie	1 szt. " " " "	17 00
" " podszew.	1 kg. " " " "	4 85
Juchty tłuszczone	" " " " " "	9 20
Bawełna amerykań.	" " " " " " Łódź	3 39
Wełna polska myta	" " " " " "	—
Przędza bawełniana 1/32	" " " " " "	6 33
Żelazo Nr. 1	1 t. " " " " huta	170 00
Żelazo handlowe	" " " " " "	220 00
" " bednarskie	" " " " " "	256 00
Drut walcowany	" " " " " "	274 00
Cynk	100 kg. " " " " fabryka	5 00
Drzewo (kantówki)	1 m ³ " " " " stacja	57 00
Nafta oczyszczona	100 kg. " " " " rafinerja	14 00
Węgiel grubo: dąbrowiecki	1 t. " " " " kopalnia	24 17
górnosiński	" " " " " "	29 00

„Zatrważające symptomy“.

MOSKWA, 24. II. (Pat). „Izwestja“ zamieszczają artykuł Szejnina pod tytułem „Zatrważające symptomy“. Artykuł wykazuje gwałtowny spadek obrotu towarowego ZSRR. Od 1-go do 25-go stycznia gubernje petersburska, charkowska, kijowska, i rostowska wykazywały 59 milionów obrotu, podczas gdy w tym samym okresie w miesiącu grudniu obrót gield w tych gubernjach wykazywał 82 miliony rb. Moskiewska zaś gielda w ciągu 1 miesiąca r. b. wykazywała zmniejszenie się obrotu o 32 milj. rb. Wszystkie wystawy i jarmarki przemysłowo-handlowe w Rosji za-

Znów będzie głód.

Ozime zasiewy w gubernji jekaterynosławskiej zostały zniszczone z powodu małośnieźnej zimy, oraz przymrozków, jakie panowały w grudniu i styczniu. (Pat).

Sowiety zamawiają narzędzia rolnicze.

Szwedzkie fabryki narzędzi rolniczych otrzymały od rządu sowieckiego elbrzymie zamówienia na plugi. Dostawa pierwszej partii tych plugów w

kończyły się niepowodzeniem — udział kooperatyw był znikomym, prywatnego handlu nie było wcale. W związku z tem, przy zastojach w handlu, rzeźnią się zapasy towarów w syndykatach, np. zapas włókienniczego syndykatu wzrósł z 200 tys. sztuk sukna do 300 tys. sztuk. Grozi to kryzysem. Ekonomiści sowieccy domagają się ukrócenia gorączkowych wzajemnych stosunków, panujących pomiędzy kooperacją i państwowym przemysłem z jednej, a organizacjami kredytowymi z drugiej strony, na korzyść prywatnego handlu.

liczności 7.000 sztuk miałyby być uskutecznione w mies. maju rb. (Pat).

Przemysł sowiecki na międzynarodowym jarmarku w Ljonie.

Doreczny jarmark międzynarodowy w Ljonie odbędzie się w dniu 2—15 marca rb. Sowiety organizują dla celów propagandy znaczny udział przemysłu sowieckiego w bieżącym jarmarku. Z eksponatami rosyjskimi mają wystąpić sowieckie trusty: naftowy, metalurgiczny, kauczukowy,

chemiczny, dachówkowy, skórzany, rybny, drzewny, platynowy i t. d.

Nowa umowa francusko-polska otwiera poważne możliwości wywozu dla fabrykantów polskich. Eksponaty polskie w pierwszym rzędzie winny obejmować działy towarów, przewidzianych w przyszłej umowie francusko-polskiej. (Pat).

Kurs korony czeskiej.

W związku z bliskim założeniem Banku Emisyjnego ustalono wahania kursu korony czeskiej na 2.90 do 3.03 dolarów za 100 k. c. Ponieważ zagranica rozporządza małymi ilościami koron, przeto wszelka spekulacja na kursie korony zdaje się być wykluczona. (Pat).

W królestwie „groźnych demonów“.

Korespondent nowojorskiego „Time'sa“ w Indiach John M. Hellwig pomieścił w powyższym piśmie opis swoich przygód w czasie zwiedzania nieznanych dotychczas okolic tego kraju, z których jedną z największych interesujących poniżej podajemy:

— Wyruszyłem pisze John M. Hellwig, ze swym służącym z wioski Ninga, do której dotarliśmy po siedmiodniowej podróży z Bombaju, wczesnym rankiem i ruszyliśmy w podróż, kierując się na północny zachód, gdyż w tym kierunku miało znajdować się niedgdy bardzo bogate i kwitnące miasto Nira.

Dotychczas nie słyszałem o egzystencji ruin takiego miasta. Jednakże przybywszy do Ninga tubylcy opowiedzieli mi o tem mieście wiele ciekawych historii. Według opowiadań mieszkańców wioski, w odległości około siedemdziesięciu kilometrów znajdować się miały ruiny, wspomnianego wyżej miasta Nira.

Ruiny te znajdowały się w dzielnicy nie zamieszkałej okolicy, w której nigdy nie postąpiła noga Europejczyka, a z Hindusów nikt się nie ważył, zbliżyć do okolic Nira, gdyż krążyła legenda, że śmiać, który zbliży się do ruin, nigdy już stamtąd nie powracza.

Wprost fantastycznych wiadomości udzielił mi Hindus o tem mieście. Miała to być ongiś stolica i rezydencja potężnego władcy. Władca ten, potężny zaślepiony i ufny w swą moc, wypowiedział walkę demonom. Walka ta wypadła na niekorzyść władcy Nira i skończyła się jego klęską. Wszyscy ludzie zginełi tajemniczą a straszną śmiercią. Pozostały jeno puste pałace, które czas stopniowo niszczy.

W ruinach tych, zarosłych bujną roślinnością podzwrotnikową, która w ciągu wielu setek lat utworzyła ol-

brzymią puszcę, ciągnącą się na setki kilometrów i trudna do przebycia znajdują się nienaruszone bogactwa, które tamtejsi zgromadzili.

Niezmiernie zaciekawiony takim sensacyjnym opowieściami — pisze dalej korespondent — wybrałem się specjalnie w podróż, aby zwiedzić to „królestwo demonów“. Nęciły mnie tajemnicze przygody a jednocześnie kolatała mi się po głowie myśl, że już znajduję w ruinach skarb ogromny i z mizernego chudeusza stanę się nagle Krezusem i zaliczę się będą do słynnej „dwunastki“ miliardierów w naszym kraju.

Pogoda była cudowna. Słońce niezbyt paliło, a gdyśmy się zagłębili w gąszcz leśną owionął nas ożywczy chłód. Przez zielone sklepienie, które nad nami tworzyły drzewa, nie przedzierały się płomienie słoneczne i w lesie panował półmrok. Przedzieraliśmy się z wolna przez zbitą gąszcz zieleni, będąc najlepszej nadziei i spodziewając się powrócić bogatymi ludźmi. Po całodziśnej podróży zatrzymaliśmy się na małej polance chcąc odpocząć i pokrzepić gorącym posiłkiem zużone ciała.

Rozpaliliśmy kilka dużych ognisk w obawie przed dzikimi zwierzętami, gdyż chociaż mówiono nam, że „w królestwie demonów“ nie ma wcale zwierząt to jednak spotykaliśmy moc małą i różnego rodzaju ptactwa, mogłobyśmy więc na tej podstawie obawiać się spotkania z tygrysem, co by do przyjemności nie należało.

Noc minęła jednakże spokojnie i przed wschodem słońca ruszyliśmy w dalszą podróż. Po kilkogodzinnej drodze krajobraz zmienił się znacznie. Im bliżej byliśmy ruin Niry, tym rzeczywiste fauna stawała się uboższą i od godziny nie spotkalimy już ani jednego zwierzęcia ani ptaka.

Nie przejmowaliśmy się tem zbyt, nie śmiało kroczylismy naprzód. Był już wieczór, gdyśmy ujrzeli w rzeczywistości ruiny Niry. Niczem nie zamącona cisza panowała dookoła i stopniowo ogarniał nas zaczął jakiś niesamowity strach. Cofać się jednakże było już za późno, gdyż ciemność zaległa okolicę, a błędzić w nocy w nieznaną okolicę nie należy do przyjemności.

Dodając sobie odwagi zatrzymaliśmy się w ruinach i w odnalezionej głębokiej niszy ulokowaliśmy się na spoczynek. Rozpaliliśmy suty ogień i postanowiliśmy kolejno czuwać, aby nikt nie przerwał nam niespodziewanie odpoczynku.

Do dwunastej w nocy czuwać miałem ja, a następnie mój służący. Usiadłem obok ogniska mając na kolanach gotowy do strzału winchester. Płynęły wolna godzina i nic nie zapowiadało o przybyciu „groźnych demonów“. Od czasu do czasu dochodziło tylko z oddali ciche sy-

czenie, co było prawdopodobnie oznaką bliskości węży, pozbawione przerywało ciszy.

O dwunastej zbudziłem swego służącego, aby on czuwał, sam zaś położyłem się do snu myśląc, że jutro rozpocznę poszukiwania skarbów, których dotąd nie udało się wydrzeć zardzonym demonom.

Z błogosł snu w którym śniłem, iż stąpałem po złotych i rubinach zbudził mnie przeraźliwy okrzyk. Chwyliłem leżący obok karabin i zerwałem się na równe nogi. Krew ścieła mi się w żyłach i zdreptałem z przerażenia.

W blasku płonącego ogniska ujrzalem postać na wspomnienie, której skóra mi jeszcze i dzisiaj cierpi. Jakiś potwór wzrostem o wiele przewyższającym człowieka, podobny do olbrzymiego goryla, tylko stokrót obrzydliwszy, trzymał w jednym roku mego służącego dusząc go za gardło. W oddali stało jeszcze kilka takich potworów.

Jak szalony rzuciłem się w bok i poczęłem uciekać. Słyszałem za sobą dzikie wycie jednakże prześladowcy nie ścigali mnie, zadawając się jedną ofiarą. Biegłem bez odpoczynku do wschodu słońca, a przekonawszy się, że jestem narazie bezpieczny odpocząłem nieco i udałem się w dalszą podróż.

Po dwu dniowym błądzeniu wyčerpany ze zmęczenia i głodu spotkałem jakiegoś krajowca, który doprowadził mnie do najbliższej wioski gdzie z wyzerpania zachorowałem i przeleżałem kilka tygodni.

Do Nira nie wybieram się już więcej kończył dziennikarz swoje opowiadanie.

Gielda warszawska

z dn. 25—II 25 r. Gielda pieniężna.

	sprzedaż	kupno
Belgia	26 13 1/2	26 30
Funt ang.	24 76	24 82
London	24 75	24 81
Nowy York	5 18 1/2	5 30
Paryż	27 00	27 07
Praga	15 41 1/2	15 45
Szwajcaria	99 85	100 10
Stockholm	149 10	140 45
Wiedeń	7 31	7 33
Włochy	21 12	21 17
Poz. dolar.	3 83	—
Poz. kolej.	9 00	9 20
Poz. konwers.	5 70	5 80
Pożyczka zł.	8 30	—

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.

Przyjmuje od 9—10 rano.

W leczalcy (Wileńska 28) od 1—3 popoł.

Dr. W. Leglejo

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz.

Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

KINO-TEATR „HELIOS“
ul. Wileńska 38.

Dzisiaj WIELKIE ZWYCIEŚTWO WIELKIEJ MIŁOŚCI
Sensacja sezonu
Sukces wszechświatowy!!!

„ZAZA“ 7 akt. z życia gwiazdy „Odeonu“. W roli głównej słynna gwiazda ulubieniec publiczności Gloria Swanton
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

KINO-TEATR „POLONJA“
Mickiewicza 22, Dyrekt. G. Szejpan

Dzisiaj Arcydzieło nad arcydziałami
2-ga i ostatnia seria rozgłoszonego dramatu „Koenigsmark“.
Streszczenie pierwszej serii na ekranie.

KINO-TEATR „Piccadilly“
UL. WIELKA 42.
Pod Dyrekcją D.-H. „JARFILM“

MOTTO: Młodości niedoświadczona, młodości blegniesz w dal po zwodniczy skarb życia, gdy szczęście zazwyczaj jest tak blisko
Sensacyjny dramat życiowy w 8 aktach wytw. Paramount. W rolach gł. Ryszard Barthełmes i Nita Naldi. KOBIECY, KARTY, WINA, NAROKTYKI.
Drugi Kongres Międzynarodowy Studentów.

NASIONA WSZELKIE

połączają składy

L. JASIŃSKIEGO

prowadzone od roku 1870 w Łęczycy, oddział w Łodzi ul. Andrzeja 10. Cennik na żądanie bezpłatnie.

W interesie każdego

fabrykanta, kupca, przemysłowca, rzemieślnika

leży dać ogłoszenie swej firmy do Księgi Handlowo-Przemysłowo-Informacyjnej „WILNO“.

Księga „Wilno“ zawierać będzie prócz najdokładniejszego spisu wszystkich abonentów sieci telefonicznej następujące działy:

- 1) rys historyczny Wilna,
- 2) kalendarz kupca,
- 3) władze centralne w Polsce,
- 4) władze lokalne administracyjne,
- 5) władze: wyznaniowe, sądowe, skarbowe, oświatowe, samorządowe.

Specjalnie uwzględnionym będzie bogaty dział:

HANDEL I PRZEMYSŁ

zawierający spis do 10000 firm posiadających świadectwa przemysłowe. Dział podatkowy w szerokim zakresie. Bankowość, spółdzielczość. Taryfy pocztowe i t. d. i t. d.

Wydawnictwo powyższe w języku polskim ukaże się po raz pierwszy w Wilnie.

Redakcja prosi osoby zainteresowane o adresy.

Ogłoszenia przyjmuje BIURO REKLAMOWE St. Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 oraz upoważnieni agenci.

BACZEWSKIEGO LIKIERY:

ABRIKOTINE
BANAN
CHERRY
CÜRAC O TRIPL SEC
GRIOTTE
MENTHE GACIALE
ORANGE SEC SEC
ROSE
SOUVERAIN

Polska drukarnia nakładowa

„LUX“

Wilno, ul. Żeligowskiego 1

Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie

Czasopisma,

Księgi rachunkowe,

Książki, broszury,

Tabele, bilety, plakaty

Druk kolorowe i ilustracyjne

Światłodruki.

Potrzebny zaraz

lokal

w śródmieściu (Wilno)

od 4 do 5 pokoi

ze wszelkimi wygodami

Umowa roczna.

Cena od 100 do 150 zł. miesięcznie

Oferty:

Filija „Kurjera Warszawskiego“

ul. Ad. Mickiewicza 2, tel. № 63

„Dla Schroniska Nauczycielek“.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

„SPÓJNIA“

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 34. Telefon № 370.

(dawniej Zawalna 7).

Polca:

wszelkie artykuły budowlane: wapno, cement, żelazo, papię dachową, żelazo handlowe, okucia okienne, drzwiowe i plecowe.

Węgiel kamienny kowalski i opałowy.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na ulicach. Zgłaszać się do

Administracji „Kurjera Wileńskiego“ od godz.

10 do 14 popoł.

JADŁODAJNIA

pod „ORLEM“

zauł. 5-to Michalski 2

WYDAJE zdrowe obiady

z herbatą.

W czwartek KOLĘDUNY,

w niedzielę FLAKI.

Cena 1 złoty.

Potrzebni są zdolni sjen-

obstalnoków na powięk-

szczenie portretów.

Targowa 9, m. 7. Zgła-

sztać się od godz. 9—11

i od 6—8 wiecz.

Do 100 zł. mie-

nie zerbnią chłopcy, któ-

rzy zgłoszą się codzien-

nie w Administracji „Kur-

jera Wileńskiego“.

Poszukuje mieszkanca

2—3 pokoje z kuchnią

w centrum od zera.

Oferty dla E. K. w Biurze

Reklam. — Garbarska 1

PRACOWNIA

zębów szluczkowych

L. MINKIERA

ul. Wileńska 21.